

Maciej Maleńczuk, Mam Zaśpiewać Coś O Cyrku

mam zaśpiewać coś o cyrku
no i dobra
kiedyś we śnie cyrk widziałem
i, panowie
był w tym cyrku taki fantastyczny program
że do dziś mi się to nie mieści w głowie

pan pogromca /3x
sam widziałem, bo siedziałem niedaleczko
tyciutkiego panie kotka w główkę trącał
a ten kotek z palca mu zlizywał humm... mleczko

a te klauni /3x
miały prosto od Caridna garnitury
i przy kawce gawędziły nienagannie
istny wzór savoir vivre'u i kultury

do sukcesu ogólnego się dokładał
czarną magią nas olśniewał i zachwycał
mistrz iluzji
co na naszych oczach zjadał
bułkę z masłem i prawdziwą polęd.. humm wicą

no i jeszcze akrobaci, akrobaci
gwóźdź programu
hit prawdziwy, szczyt atrakcji
szał wzbudzali uśmiechnięci i pyzaci
po podłodze chodząc bez asekuracji

nie zdzierzyłem po występie akrobatów
i sąsiada zapytałem prosto z mostu
proszę pana czy to program dla wariatów
nie kochany, to jest program dla - hop! - cyrkowców

kto po zadku raz po raz jest kopany
kto na linie balansuje wciąż na co dzień
temu klaunem jest człek dobrze wychowany
akrobacją zaś chodzenie po podłodze
i nie sposób mówić tu o żadnym świrku
tak myślałem obudziwszy się o świcie
bo kochani kto na co dzień żyje cyrku
temu cyrkiem zdaje się normalne życie
bo kochani kto na co dzień żyje cyrku
temu cyrkiem zdaje się normalne życie